

Daniel Sawicki
(Warszawa)

Idee „Świętej Rusi” i „Trzeciego Rzymu” oraz ich miejsce w nauczaniu staroobrzędowców pomorskich

Źródeł idei „Świętej Rusi” i „Trzeciego Rzymu” należy szukać u początków Księstwa Moskiewskiego. Obie teorie były o tyle istotne, że w XVII wieku stały się jednym z przedmiotów sporów na tle religijnym, które w ostateczności doprowadziły do odrzucenia reform liturgicznych patriarchy Nikona. Ich skrajne rozumienie przeniknęło do nauczania staroobrzędowców pomorskich¹, co możemy zauważyć w traktacie *O istocie Królestwa*. Pomorcy „Królestwo” pojmowali w sensie mistycznym². „Państwo Boże” oraz pozo-stałości po „Świętej Rusi” uosabiała początkowo Pustelnia Wygowska³, później zaś każda wspólnota staroobrzędowa, zachowująca „starą wiarę”, czyli zgodną z wykładnią braci Andrzeja i Siemiona Denisowów. Ewolucja obu koncepcji, jaka zaszła w wyniku reform liturgicznych patriarchy Nikona oraz prześladowań wyznawców „starej wiary” przez władze państwowe i cerkiewne, zmusiła Pomorców do określenia stosunku ich wspólnoty wobec panujących porządków politycznych oraz zajęcia jasnego stanowiska względem monarchy.

Na ukształtowanie się obu idei miały bez wątpienia wpływ wydarzenia polityczne drugiej połowy XV wieku, które przebiegały na Rusi dość burzliwie. Ostatecznie zaowocowały one umocnieniem pozycji Księstwa Moskiewskiego. Moskwa była wtedy jednym z niewielkich, choć dynamicznie rozwijających się państweczek, powstałym w lasach i błotach górnej Wołgi oraz średniej Oki. W źródłach obrazujących Ruś tamte-

¹ Staroobrzędowcy pomorscy to jeden z odłamów wyznawców prawosławia, którzy odrzucili reformy Nikona. Ich nazwa pochodzi od Pomorza – kraju na wybrzeżu morza Białego, gdzie nad rzeką Wyg mieścił się ich główny ośrodek monastyr wygowski [przyj. red.].

² Swój punkt widzenia na „donikoniańską” Ruś wyraził w pierwszym rozdziale *Historii Pustelni Wygowskiej* jej autor, a zarazem przełożony – Iwan Filipow. Zob.: I. Filipow, *Istorija Wygowskoj staroobriadczeskoj pustyni*, Sankt Petersburg 1862, s. 2-27.

³ Ośrodek ten w oczach jego założycieli – braci Andrzeja i Siemiona Denisowów – miał być idealnym środowiskiem – wyspą w morzu opanowanym przez Antychrysta. Por. H. Kowalska, *Rosyjski wiersz duchowny i kultura religijna staroobrzędowców pomorskich*, Wrocław 1987, s. 34.

go okresu, ziemie znajdujące się we władaniu księcia moskiewskiego pozostają niemal niezauważone na tle nabytków Wielkiego Księstwa Litewskiego, terytoriów będących we władaniu Złotej Ordy czy Nowogrodu. Wasyl II – książę moskiewski, panujący na początku XV wieku, mimo że uporczywie używał tytułu „wielkiego księcia”⁴, niedługo później był niewolnikiem Tatarów. Pomimo tego Moskwa posiadała kontrolę nad większością ziem północno-wschodniej Rusi. Jednak nie było pewne, które państwo zjednoczy pod swoim berłem ziemie ruskie. Minął pewien czas i okazało się, że to właśnie syn Wasyla II stał się jednym z silniejszych władców Wschodniej Europy, głową zjednoczonego państwa ruskiego⁵. Iwan III jako pierwszy użył tytułu „cara”⁶ – cesarza, zaś jego ślub z Zofią Paleolog⁷ podkreślił linię sukcesji władców moskiewskich od cesarzy bizantyjskich⁸. Panowanie Iwana III rozpoczęło nowy, związany ze zjednoczeniem, etap w historii Państwa Moskiewskiego. Początkowo terytorium odziedziczone przez Iwana III liczyło ok. 430 tys. km², lecz w niedługim czasie znacznie się powiększyło⁹. Z jednej strony Iwana III określano jako władcę o niebywałych zdolnościach dyplomatycznych i militarnych; z drugiej uchodził za człowieka bezwzględniego, który zawsze osiąga zamierzony cel, nie przebierając w środkach. Jedną z pierwszych większych zdobyczy terytorialnych Iwana III było przyłączenie do Moskwy księstwa Jarosławskiego w 1463 roku, jednak priorytetowym celem jego polityki było zdobycie Nowogrodu¹⁰ i likwidacja istniejącej tam republiki¹¹. W 1480 roku po 240 latach niewoli Ruś zrzuciła jarzmo tatarskie. Chan Złotej Ordy – Achmat wyruszył na ziemie ruskie i dotarł do księstw wierchowskich nad Oką. Nad rzeką Urgą doszło do konfrontacji, która zmusiła chana do wycofania się z zajętych terenów. Wkrótce Achmat został zamordowany, a księstwo moskiewskie przestało płacić daninę Złotej Ordzie¹². Za panowania Iwana III miały również miejsce dwie wojny z Litwą (1492-1494 i 1500-1503) w rezultacie, których księstwa: wierchowskie, czernichowskie i siewierskie oddały się pod opiekę Moskwy. Proces zjednoczeniowy zakończył się za panowania Wasyla III, który zajął ziemie pskowską (1510) i Smoleńsk (1514) w trakcie dwóch wojen z Litwą. W latach 1517-1521 do Moskwy został przyłączony Riazan, co stało się uwieńczeniem procesu zjednoczeniowego¹³.

⁴ W zachowanej do naszych czasów *Opowieści o Soborze Florenckim* autorstwa kapłana Symeona z Suzdala, wielki książę porównywany jest nie tylko do swojego przodka – księcia Włodzimierza (jak było w zwyczaju na Rusi), lecz także do cesarza Konstantyna Wielkiego, co czyni go obrońcą prawosławia na Rusi. Por. M. Diakonow, *Włast’ moskowskich gosudariej*, Sankt Petersburg 1899, s. 55.

⁵ L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2004, s. 174.

⁶ Tytułem tym posłużył się jednak wcześniej metropolita Jonasz (1448-1461) w odniesieniu do Wasyla II, nazwał go: „Wielkim gosudarem, carem ruskim, slachetnie urodzonym pobożnym wielkim księciem”. Por. M. Diakonow, *Włast’...*, s. 58.

⁷ Tamże, s. 65.

⁸ S. Zienkowskij, *Ruskoje staroobriadczestwo*, Moskwa 2009, s. 55.

⁹ W czasie rządów jego oraz jego następcy terytorium Rosji wzrosło do 2800 tys. km². L. Bazyłow, *Historia Rosji*, T. I, Warszawa 1982, s. 164.

¹⁰ L. Gumilow, *Od Rusi...*, s. 176-177.

¹¹ L. Trzebska, *Z dziejów Rosji do roku 1917*, Warszawa 1995, s. 42.

¹² S. Zienkowskij, *Ruskoje...*, s. 56.

¹³ L. Trzebska, *Z dziejów...*, s. 43.

Daniil Wikulow, Andriej Denisow, Siemion Denisow, Piotr Prokopijew. pocz. XIX w.



Źródło: www.pomor-otvet.ru

W utwierdzeniu się na Rusi teorii „Trzeciego Rzymu” pomogło również zdobycie przez Turków Konstantynopola w 1453 roku¹⁴. W umysłach ludzi tamtego okresu narodziła się myśl, że Bóg wybrał Ruś, by ta stała się spadkobierczynią cesarzy bizantyjskich jako strażników czystości prawosławia¹⁵. Powodem tego miał być fakt, że w przeciwieństwie do Konstantynopola, Moskwa odrzuciła Unię florencką (1439)¹⁶. Grecy zostali ukarani upadkiem Konstantynopola¹⁷, ponieważ uznali władzę papieża i katolickie dogmaty, zaś „Święta Ruś”¹⁸ została nagrodzona za swoje przywiązanie do prawosławia¹⁹. Wskutek Unii florenckiej książę moskiewski przyjął rolę obrońcy czystości

¹⁴ Wydarzenie to odcisnęło silne piętno w umysłach Rusinów, którzy w upadku Konstantynopola widzieli karę za grzechy. Por. M. Diakonow, *Włast'...*, s. 60.

¹⁵ B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992, s. 19.

¹⁶ Zob.: N. Zernov, *Wschodnie chrześcijaństwo*, Warszawa 1967, s. 103-105.

¹⁷ E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich*, Warszawa 1977, s. 25.

¹⁸ Akt unii został negatywnie odebrany na Rusi, zaś jej orędownik – metropolita Izydor (1436-1441), musiał uciekać z kraju przez terytorium Litwy. Ostatecznie znalazł schronienie w Rzymie. Zob.: A. Kartaszew, *Oczerki po istorji russkoj Cerkwi*, T. II, Moskwa 2004, s. 366-374. Postać Izydora obrosła legendą do tego stopnia, że metropolita Jonasz przypisał mu naklonienie cesarza bizantyjskiego i patriarchy do podpisania aktu Unii. Jednak sytuację miał uratować wielki książę Wasyl II, który nie poparł Izydora, dzięki czemu – jak twierdził metr. Jonasz – wybawił Cerkiew ruską od groźby herezji. Por. M. Diakonow, *Włast'...*, s. 57.

¹⁹ B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg...*, s. 27.

wiary, która w nieskażonej formie miała przetrwać wyłącznie w jego państwie, swoim blaskiem promieniując na sąsiednie narody²⁰. Z czasem myśliciele polityczni przypisali Rusi rolę wybawicielki prawosławnych narodów z rąk niewiernych²¹. Przypadek ten został pod koniec XV wieku zinterpretowany przez mnicha Filoteusza (zgodnie z późnośredniowiecznym eschatologizmem) jako brzemień misji dziejowej, nałożonej przez Boga na Ruś, wskutek ustania działań Opatrzności związanych z naruszeniem dogmatów²².

Należy zauważyć, że teoria, mówiąca o wybraniu przez Boga danego państwa lub narodu dla zachowania czystości wiary, nie była tworem moskiewskim. Niemal każdy naród uważał siebie za wybrany i w sposób szczególny odpowiedzialny przed Bogiem. Teokratyczna wizja narodu wybranego przez Boga była znana jeszcze przed narodzeniem Chrystusa, a brała swój początek w tradycji biblijnej. Prorok Daniel nadał jej prostą definicję: „*Bóg niebieski wzniesie królestwo, które na wieki wieków nie upadnie, ono zniszczy wszystkie królestwa, a samo stać będzie wiecznie*”²³. Słowa proroka były istotne dla wszystkich narodów Europy, zaś cesarze bizantyjscy, przyjmując chrześcijaństwo, uważali Rzym za państwo ogólnoswiatowe obiecane przez Boga. Średniowieczne ideologie polityczne łacińskiego Zachodu i grecko-bizantyjskiego Wschodu przywiązywały dużą wagę do słów proroka Daniela. Rzym, a potem Konstantynopol uważały siebie za religijne centra tego ogólnoswiatowego imperium. Bardzo szybko Konstantynopol przyjął nazwę „Drugiego Rzymu”²⁴, zaś Drugi Sobór Powszechny w 381 roku przyznał biskupowi tego miasta drugie miejsce w hierarchii po biskupie Rzymu²⁵. W Bizancjum nieco później rozwinęła się idea mówiąca o tym, że całym światem chrześcijańskim winien rządzić jeden cesarz²⁶.

Gdy w wyniku schizmy w 1054 roku, Rzym odstąpił od zasad prawosławia, to właśnie Bizantyjczycy uznali siebie za pełnoprawnych sukcesorów tradycji „Starego Rzymu”. Fakt upadku Konstantynopola został na Rusi odebrany w kontekście secesjonistycznych aspiracji metropolii moskiewskiej. Od ok. XV wieku bizantyjską doktrynę „Państwa Bożego” zaczęto pojmować na Rusi przede wszystkim jako nierozłączność państwa i Kościoła. Ich symfoniczne współistnienie było nie tylko gwarantem porządku dogmatycznego i prawnego, ale też zabezpieczało ekonomiczną sferę życia Kościoła.

W drugiej połowie XV wieku rozwinął się swoisty patriotyzm cerkiewny, który stopniowo przekształcał się w naukę o szczególnej, mesjanistycznej drodze narodu ruskiego. Około 1461 roku przy okazji intronizacji metropolity Teodozjusza powstało pismo *Słowo o ósmym soborze*, w którym książe Wasyl II przedstawiany jest jako wład-

²⁰ M. Diakonow, *Włast'...*, s. 56.

²¹ Tamże, s. 64.

²² H. Kowalska, *Kultura staroruska w XI-XVI wieku. Tradycja i zmiana*, Kraków 1998, s. 169; G. Florowski, *Puti ruskago bogostowiiija*, Paryż 1983, s. 10-11.; J. Meyendorff, *Powszechność świadectwa a tożsamość Kościoła lokalnego w prawosławiu rosyjskim (988-1988)* [w:] *Teologia i kultura Starej Rusi*, red. W. Hryniewicz, Lublin 1993, s. 295.

²³ Dn. II, 44.

²⁴ M. Posnow, *Istorija christijanskoj cerkwi*, Bruksela 1964, s. 109-132.

²⁵ „Biskup konstantynopolitański niech ma pierwszeństwo zaszczytu po biskupie rzymskim, gdyż miasto to (Konstantynopol) jest nowym Rzymem” Konst. I, 3. Cyt. za: A. Znosko, *Kanony Kościoła Prawosławnego*, Hajnówka 2000, s. 44.

²⁶ W. Zienkowski, *Istorija russkoj fitosofii*, Moskwa 2001, s. 47.

ca mądry, stojący na straży dogmatów i czystości wiary²⁷. Autor tego utworu wierzył w szczególną Opiekę Bożą nad Rusią za pośrednictwem Przenajświętszej Bogurodzicy i Świętych Cudotwórców²⁸. Teorii Moskwy – jako spadkobiercy tradycji bizantyjskich – hołdował metropolita Zosima (1490-1494). Jego przeciwnicy, tj. Józef Wołocki oraz arcybiskup nowogrodzki Swiatitiel Gienadij, wypracowali teorię o przewodniej roli Rusi w dziejach świata chrześcijańskiego. Dowodem świadczącym o jej prawdziwości, miała być – dla Wołockiego – niezliczona liczba świętych, których wydała Ruś²⁹. Jednak najlepszym wyrażeniem mistycznej roli Rusi jest *Opowieść o nowogrodzkim białym kłobuku*, napisana prawdopodobnie przez arcybiskupa Gienadija. Już w latach 1480-1490 opowieści tej nadawano mistyczny charakter³⁰. „Biały kłobuk” – symbol czystości prawosławia, miał być według legendy, подарowany przez Konstantyna Wielkiego papieżowi Sylwestrowi, by następnie znaleźć się w Konstantynopolu – „Drugim Rzymie”³¹. Stamtąd kłobuk miał zawędrować na Ruś do Nowogrodu, który odtąd był centrum „wiary prawdziwej”. Przebywanie „białego kłobuka” na Rusi miało być dowodem tego, iż na tym właśnie państwie – „Trzecim Rzymie” – spoczęła łaska Ducha Świętego³². Nauka o „Trzech Rzymach” zawarta w *Opowieści nowogrodzkiej o białym kłobuku* bierze swój początek w pismach eschatologicznych Joachima z Fiore (1145-1202)³³, który wysnuł bardzo nowatorską, jak na owe czasy, teorię dziejów ludzkości. Uważał bowiem, że ludzkość w swoich dziejach przeżyła przez trzy fazy ściśle powiązane z nauką o Trójcy Świętej. Pierwszą fazą miały być czasy panowania Boga-Ojca, kiedy ludzie rządzili byli za pomocą strachu, zaś prawo utrzymywało człowieka w niewoli. Druga faza to czasy Boga-Syna, kiedy porządek opierał się na Synowskim posłuszeństwie i podległości. Wraz z rozwojem życia monastycznego miałyby nastąpić najkorzystniejsza faza w dziejach ludzkości – „Królestwo św. Ducha”³⁴. Wydaje się dość prawdopodobne, że nauka Joachima z Fiore została przyniesiona do Nowogrodu przez zakonników katolickich lub posłów arcybiskupa Gienadija, którzy gościli w Rzymie³⁵.

Na początku XVI wieku Filoteusz – mnich monasteru św. Eleazara w Pskowie – nadał tej teorii nową, bardziej wyrazistą formę. Otóż w przeciwieństwie do nauki Wołockiego oraz twórcy *Opowieści o nowogrodzkim białym kłobuku*, przeniósł odpowiedzialność za ochronę czystości prawosławia z całego narodu ruskiego na stołeczne miasto Moskwę oraz jej władcę³⁶. W dalszej kolejności rozwinął myśl metropolity Zosimy, że książę moskiewski jest spadkobiercą dziedzictwa Konstantyna Wielkiego – pierwszego obrońcy chrześcijaństwa³⁷.

²⁷ B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg...*, s. 20.

²⁸ M. Diakonow, *Włast'...*, s. 61.

²⁹ „I bysza (na Rusi przyp. Aut.) mnozi swiatitielie że i priepodobnij, czudotworci że i znamienonosci, i jakoże złotym kriloma na niebiesa wz'lietachu, i jakoże drewnie nieczestijem wsiach przewzydije Ruskaa ziemia, tako i nynie blagoczeztijem wsiech odolie”. Cyt. za: I. Wołockij, *Proswietitel'*, Kazań 1896, s. 30.

³⁰ S. Zieńkowskij, *Ruskoje...*, s. 59.

³¹ Tamże, s. 120.

³² N. Rozow, *Powiest' o bielom kłobukie kak pamiatnik obszczerusskoj publicistiki*, TODRL, T. IX, s. 181.

³³ P. Fournier, *Etudes sur Joachim de Fiore et ses doctrines*, Paryż 1909, s. 17.

³⁴ A. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 67.

³⁵ S. Zieńkowskij, *Ruskoje...*, s. 121.

³⁶ B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg...*, s. 7.

³⁷ *Prawostawnyj sobiesiednik* za 1863 g, s. 73.

Historiozoficzna koncepcja starca Filoteusza w znacznej mierze opierała się na zasadzie providencjalizmu, czyli przyznawaniu decydującej roli Opatrzności Bożej w kształtowaniu losów świata. W celu wyjaśnienia znaczenia procesu historycznego Filoteusz podpierał się wcześniej przytoczonym cytatem z Księgi Daniela, jednak w innym kontekście niż autor *Opowieści o nowogrodzkim białym kłobuku*. Zdaniem mnicha mistyczne królestwo, o którym mówi prorok (Ruś), miałoby przed końcem świata zjednoczyć pod panowaniem prawosławnego cara wszystkie państwa³⁸. Swoje rozważania Filoteusz oparł o dwa główne wyznaczniki, jakimi było Królestwo i władca – car³⁹. To osobliwe eschatologiczne rozumowanie biegu dziejów było zgodne z ówczesnie panującym światopoglądem. Już przed 1492 rokiem wielu ludzi na Rusi oczekiwało nadejścia końca świata, uważając, że 1492 rok był według chronologii biblijnej 7000 rokiem od stworzenia świata. Wielu teologów – zarówno Wschodu, jak i Zachodu – twierdziło, że świat będzie istniał 7000 lat. Gdy oczekiwany koniec świata nie nastąpił, pojawiły się teorie mówiące, że świat będzie istniał 8000 lat, tj. do 2492 roku. Inni filozofowie i teolodzy przepowiadali nadejście końca świata w 1666 roku, objaśniając liczbę 666 jako liczbę Antychrysta. Teorię tę przejęli staroobrzędowcy i uznali rok 1666 za kres istnienia prawdziwej wiary na Rusi.

Inną słynną legendą mającą potwierdzić szczególny charakter prawosławia ruskiego, równie popularną wśród staroobrzędowców, była opowieść o misji Apostoła Andrzeja zaczerpnięta z Powieści minionych lat⁴⁰. Odwoływał się do niej m.in. Arseniusz Suchanow, udowadniając Grekom apostolskie (czyli co najmniej równorzędne greckiemu) pochodzenie chrześcijaństwa na Rusi⁴¹. W późniejszym okresie motyw ten pojawiał się w pismach protopopa Awwakuma i diakona Fiodora, by w końcu znaleźć miejsce w nauczaniu braci Denisowów⁴².

Prawdziwy rozwój historyczno-filozoficznej koncepcji o szczególnej misji Rosji w dziele obrony prawosławia nastąpił po Soborze Stu Rozdziałów w 1551 roku Sobór ten zajmował się głównie porządkowaniem życia cerkiewnego, ale jego postanowienia dotyczyły też wielu aspektów życia politycznego państwa. Co ciekawe, do drugiej połowy XVI wieku ani teoria Filoteusza, ani *Opowieść o nowogrodzkim białym kłobuku* nie są praktycznie spotykane w oficjalnych aktach państwowych. Ponadto car Iwan IV Groźny, odpowiadając misjonarzom próbującym nawrócić go na katolicyzm, odwoływał się wyłącznie do apostolskich korzeni chrześcijaństwa na Rusi⁴³. Dopiero pod koniec XVI wieku, kiedy postanowiono nadać zwierzchnikowi Cerkwi rosyjskiej tytuł patriarchy, ówcześni ideolodzy przypomnieli sobie o „Trzecim Rzymie” i ochoczo posługiwali się pismami nowogrodzkich oraz pskowskich twórców teorii mesjanizmu. Jak słusznie zauważył Borys Uspieński, utworzenie w Moskwie patriarchatu nie sprowadzało się jedynie do podniesienia godności hierarchicznej katedry moskiewskiej. Głowa Kościoła

³⁸ „Wsie christianskije carstwa snidosza, pridosza w koniec i snidoszasia wo jedinoje carstwo naszego gosudaria, po proroczeskim knigam, to jest’ Rossijskoje carstwo. Dwa Rima padosza, a trietij stoit, a czetwiertomu nie byti”. Cyt. za: W. Malinin, *Stariec Jeleazarowa monastyria Filofiej i jego postanija*, Kijów 1901, s. 385, *priloženija*, s. 45.

³⁹ Tamże, s. 442.

⁴⁰ S. Bielokurow, *Arsenij Suchanow*, Moskwa 1891, s. 37.

⁴¹ B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg...*, s. 28.

⁴² S. Denisow, *Winograd rossijskij ili opisanije postradawsich w Rossii za Drowlecerkowoje błagocestije*, Moskwa 1908, s. 18.

⁴³ A. Possevino, *Moscovia*, przeł. A. Warkotsch, Warszawa 1998, s. 82.

ruskiego wszedł do grona patriarchów „ekumenicznych”, kierujących Kościołem powszechnym⁴⁴.

XVII-wieczna Ruś była państwem, które miało dość wieloletnich wojen i konfliktów wewnętrznych. Mimo to w społeczeństwie tkwiło głębokie przekonanie o szczególnej roli, jaką państwo miało odegrać w dziejach świata chrześcijańskiego. Takiemu myśleniu sprzyjała popularność teorii „Moskwy – Trzeciego Rzymu”. A głęboka wiara w szczególną pozycję Cerkwi ruskiej w świecie chrześcijańskim podsycona była przez długie lata rozmaitymi legendami. Jednak nigdy wcześniej idea ta nie była tak dobrze znana jak po reformie patriarchy Nikona. Jej rozprzestrzenienie należy przypisać staroobrzędowcom, którzy stworzyli własną interpretację, nadając formule Filoteusza przede wszystkim sens religijno-eschatologiczny. Zaś kręgi Cerkwi oficjalnej oraz władze skłaniały się ku polityczno-pragmatycznej interpretacji teorii „Trzech Rzymów”, która wiązała się z walką o prymat w państwie⁴⁵. Analiza pism staroobrzędowych powstałych na przełomie XVII i XVIII wieku uwidacznia przywiązanie staroobrzędowców do idei mnicha Filoteusza, która doskonale zintegrowała się z ich nauką. Dlatego też ma ona kluczowe znaczenie dla zrozumienia podstaw koncepcji, na której opiera się ruch antyreformatorski. Na teorię mnicha Filoteusza powołują się niemal wszyscy pisarze staroobrzędowi, niezależnie od ośrodka, z którym byli związani⁴⁶.

Momentem kluczowym w ewolucji pojmowania idei „Świętej Rusi” i „Trzeciego Rzymu” były lata przypadające na działalność soboru moskiewskiego 1666-1667. Staroobrzędowcy mieli nadzieję, że sobór osądzi postępowanie patriarchy Nikona oraz unieważni przeprowadzone z jego inicjatywy reformy. Tak się jednak nie stało. Zebrani na soborze hierarchowie nie tylko uznali „donikońańskie” księgi liturgiczne za hereetyczne, ale także obłożyli ekskomuniką wszystkich tych, którzy się nimi posługiwali. Akt Ekskomunikacji poczytano w kręgach staroobrzędowych za dowód odrzucenia dziejowej roli Państwa Moskiewskiego i odejścia od ideałów „Świętej Rusi” po to, by popaść w „herezję rzymską”. Broniąc tradycji, staroobrzędowcy powoływali się nie tylko na wyżej przytoczone legendy, lecz także na niezliczoną liczbę świętych, jaką wydała ziemia ruska⁴⁷. Przy analizie teorii „Świętej Rusi” i „Trzeciego Rzymu” zasadniczy problem polega na interpretacji pojęcia „Królestwa”, które – jak słusznie zauważył G. Florowski – mogło dla starowierców urzeczywistnić się jedynie w „Państwie”⁴⁸. Staroobrzędowcy wierzyli bowiem, że to właśnie Ruś będzie miejscem, gdzie zachowa się nieskażona wiara prawosławna⁴⁹.

W oparciu o *Opowieść o nowogrodzkim białym kłobuku*, staroobrzędowcy twierdzili, że Ruś została wybrana i zauważona dla spełnienia szczególnej misji w czasie, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową. Niektórzy myśliciele tego okresu poszli znacznie dalej, snując rozmaite irracjonalne tezy, jakoby Bóg przewidział dziejową rolę Rusi jeszcze przed stworzeniem świata. We wstępie do *Historii Pustelni Wygowskiej* Iwan Filipow w sposób jednoznaczny wskazują na Rosję, jako spadkobierczynię trady-

⁴⁴ B. Uspieński, *Car i patriarcha charyzmat władzy w Rosji*, Katowice 1999, s. 66.

⁴⁵ U. Cierniak, *Literacki wymiar kultury religijnej staroobrzędowców*, Częstochowa 1997, s. 88.

⁴⁶ E. Przybył, *W cieniu Antychrysta. Idee staroobrzędowców w XVII wieku*, Kraków 1999, s. 65-66.

⁴⁷ Tamże, s. 67.

⁴⁸ G. Florowski, *Puti ruskago bogostowija*, Paryż 1967, s. 67.

⁴⁹ S. Denisow, *Winograd rossijskij...*, s. 17-25.

cji bizantyjskiej – „Trzeci Rzym”⁵⁰. Następnie przytacza list patriarchy aleksandryjskiego Melecjusza do cara Fiodora Iwanowicza, w którym hierarcha mówi o szczególnej roli Rusji i Cerkwi rosyjskiej w dziejowej misji zbawienia świata⁵¹.

Dalej wywód Filipowa podąża typowym dla staroobrzędowców torem. Jeżeli Bóg wyznaczył Ruś dla realizacji swojego planu zbawienia, istniejąca tam przez wieki wiara musiała być tą, która uratowała świat chrześcijański od zagłady, dlatego też wiara na Rusi nie mogła być ani skażona, ani zepsuta⁵². Ponadto Filipow wskazuje na doniosłe wydarzenie, jakim było powołanie w Moskwie patriarchy, co miało upodobnić Ruś do Bizancjum⁵³. Jednak tezm zawartym w liście przytoczonym przez Filipowa przecz nauka reszty sekt wywodzących się z kręgu bezpopowców, dla których w „Państwie” króluje Antychryst, a łaska Boża została wzięta do nieba⁵⁴. Sporną kwestią wydaje się także autentyczność samego listu, ponieważ kronikarz nie operuje żadnymi informacjami bibliograficznymi oraz ramami chronologicznymi.

Spadkobiercą tego, co pozostało po „Świętej Rusi” był na Wygu mnich–asceta Korneliusz⁵⁵. Analizując wybrane fragmenty z *Historii Pustelni Wygowskiej* I. Filipowa⁵⁶ oraz *Winnicy rosyjskiej*⁵⁷, można dojść do przekonania, że Korneliusz nie był jedynie prostym mnichem, który porzucił świat w poszukiwaniu Boga. Przyniósł na Wyg regułę skrajnego ascetyzmu oraz ideologię całkowitego odrzucenia życia małżeńskiego. Będąc jeszcze sekretarzem patriarchy Filareta, nauczył się cenić związek Państwa i Cerkwi, który wyrażała teoria „Trzeciego Rzymu”⁵⁸. Wraz z wyborem życia monastycznego nie stracił poczucia odpowiedzialności za losy swojego narodu i to od niego Daniel Wikulin, a następnie Andrzej Denisow uczyli się przywiązania do kultury duchowej starej Rusi oraz szacunku do Ojczyzny i jej władcy⁵⁹.

Na teoriach „Świętej Rusi” i „Trzeciego Rzymu” opiera się cała ideologia polityczna braci Denisowów. W ślad za mnichem Filoteuszem, autorem powieści *O nowogrodzkim białym kłobuku* oraz pismem patriarchy Jeremiasza, Denisowowie twierdzili, że tylko Ruś była w stanie do XVII wieku zachować czystą wiarę prawosławną, której wykładni dokonano na Soborze Stu Rozdziałów w 1551 roku. Jednak Denisowowie nie zadowolili się suchymi sformułowaniami swoich poprzedników, idąc znacznie dalej

⁵⁰ „Toliko że Rossija blagocestiejem wozsija i wozblista: jako i ot wostocznago patriarcha trietim narieszczisia Rimom...”. Cyt. za: I. Filipow, *Istorija...*, s. 2.

⁵¹ „Swiatoje twoje carstwo prigotowleno prowiedienii wsiewidiaszczemu Bogu i tiebie znajem’ w knigach żywotnych napisana nie czernilom, no pierstom Boga wysznajno, iże u was cerkwi izbrannaja ot Christa przedzie słozienija mira.”. Cyt. za: Tamże, s. 4.

⁵² U. Cierniak, *Literacki wymiar...*, s. 89.

⁵³ I. Filipow, *Istorija...*, s. 5.

⁵⁴ Z nauki tej wynikała również niemożność sprawowania niektórych sakramentów, mimo że staroobrzędowcy nie negowali w sposób bezpośredni możliwości ich istnienia. Zob.: D. Sawicki, *Nauczanie staroobrzędowców pomoców o cerkwi i sakramentach*, „Cerkiewny Wiestnik”, Warszawa 2010, nr 1, s. 58.

⁵⁵ Mnich Korneliusz pełnił w klasztorach moskiewskich różne funkcje (klucznika, piekarza, strażnika więziennego). Jak ustaliła H. Kowalska, opowiedziawszy się po stronie staroobrzędowców przybył do Pudogi, gdzie żyło wówczas wielu zwolenników „starej wiary”. Tam zaznajomił się z Epifaniszem Solowieckim oraz Filipem przysłanym przez Awwakuma. Pod ich wpływem wybrał życie pustelnicze. Wiele podróżywał, by w końcu wybrać życie pustelnicze nad Wygiem. Zob.: H. Kowalska, *Rosyjski...*, s. 33.; I. Filipow, *Istorija...*, s. 104-106.

⁵⁶ I. Filipow, *Istorija...*, s. 104-106.

⁵⁷ S. Denisow, *Winograd rossijskij...*, s. 26.

⁵⁸ I. Filipow, *Istorija...*, s. 85.

⁵⁹ Tamże, s. 105-106.

w swoich rozważaniach. Znakomitym tego przykładem jest *Winnica rosyjska* Siemiona Denisowa – utwór pochodzący z lat trzydziestych XVIII wieku, w którym autor z wielkim przepychem rysuje rozmiary ziem, które przyjęły prawosławie, używając znanej w tradycji staroruskiej formuły – „od morza do morza, od rzek do krańców wszechświata”⁶⁰. Dalej S. Denisow przechodzi do opisu dziejów prawosławia – od chrztu Rusi do reform Nikona. W oczach Denisowa prawosławna „donikoniańska” Ruś była drugim niebem, w zamian za uczynki, trud i modlitwy Świętych Ruskich, Bóg darował jej wielką misję ochrony wiary. S. Denisow podobnie jak I. Filipow przedstawia Rosję jako na „Trzeci Rzym”. Dla podparcia swoich tez przytacza słowa patriarchy Konstantynopola – Jeremiasza:

Twoje że carstwo bogochranimyj cariu jest’ Tretij Rim, błagoczeziem wsiech priewydyie, i wsia błagoczeziwaja wo twoje carstwo sobraszasia⁶¹.

Dalej Denisow staje w obronie czystości wiary, która za rządów patriarchy Józefa nie tylko nie popadła w żadne herezje, lecz również wydała całą rzeszę świętych⁶². Przyczyny końca idealnego państwa autor upatruje w osobie patriarchy Nikona, który od dziecka był pod wpływem szatana i czynił wszystko, by zniszczyć to, co udało się osiągnąć jego przodkom przez pobożne życie⁶³. Wstąpienie Nikona na tron patriarszy w 1652 roku, staroobrzędowcy pomorscy przyjmują jako początek końca „Świętej Rusi”. „Trzeci Rzym” w utworze Denisowa porównywany jest do łodzi dryfującej po wzburzonym morzu. Jej wiosłami jest „stara wiara” oparta na nauczaniu Św. Ojców, które Nikon za wszelką cenę miał starać się podważyć.

Prawdziwą nowością w utworach S. Denisowa była swoista ideologiczna demokracja „Trzeciego Rzymu”. Od teraz na miejscu stołecznego miasta Moskwy oraz jej władcy pojawia się naród ruski⁶⁴. Idea ta stała się podstawą do reformy Cerkwi staroobrzędowej przeprowadzonej przez braci Denisowów. w miejsce groźnych biskupów – autorytetu, którego wprost nie odrzucali, Denisowowie ustanowili osobliwą organizację wspólnoty pomorskiej. Wielokrotnie w swoich pismach podkreślali soborowy, a nie hierarchiczny porządek swojej wspólnoty. Radziecki historyk Nikołaj Nikolski, w organizacji Pustelni Wygowskiej dopatruje się cech ustroju komunistycznego, zaś celem jej powołania miałyby być walka z obowiązującym porządkiem w państwie⁶⁵. Teza ta,

⁶⁰ S. Denisow, *Winograd rossijskij...*, s. 17. Wypowiedź ta zaczerpnięta została z psalmu 72 [71] 3. Określa świat, jakim winien rządzić Pomazaniec. Według *Septuaginty* mowa tu o Salomonie, którego panowanie miało być wieczne i niezmienne, co świadczyłoby o szczególnej Opiece Bożej nad nim i nad poddanym mu ludem. Autor *Winnicy rosyjskiej* dokonuje w sposób dosłowny przeniesienia tego ideału na grunt rosyjski – łaska Boża spocznie na Rusi i jej władcy, by następnie w wyniku grzechu od niej na trwałe odstąpić. Grzechem Salomona było zwrócenie się ku obcym bóstwom (por. 1 Krl 11), Ruś natomiast zawiła oddaniu się reformom patriarchy Nikona. Por. *Tołkowaja Biblija ili kommentari na wsie knigi Sw. Pisanija Wietchago i Nowogo Zawieita*, T. I, Sankt Petersburg 1907, wydanie II, Sztokholm 1987, s. 273.; G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, przeł. B. Widła, Warszawa 1986, s. 253.

⁶¹ Tamże, s. 18.

⁶² Tamże, s. 22.

⁶³ Tamże, s. 26.

⁶⁴ „Jako ot tego wriemieni (jegda kriestiszasia pri kniazie Władimirie) russkij narod, w christianskoj wie-rie, pod włas’t’ju patriarcha konstantinopolskago i diejstwami grieszeskimi twierdo i niepokolebimo prebywajut”. Cyt. za: Tamże, s. 19.

⁶⁵ N. Nikolskij, *Istorija russkoj cerkwi*, Moskwa 1988, s. 255.

jak zaraz wykażemy, jest błędna. W dalszej kolejności S. Denisow porównuje Rosję do „winnicy” oraz „raju”⁶⁶. Motyw winnicy przewija się niemal we wszystkich utworach Siemiona i ma charakter tęsknoty za rajem, jakim była „donikonianńska” Ruś. Pod pojęciem winnicy można też rozumieć Cerkiew, którą według nauki Pomorców tworzy naród, przywiązany do zasad starej wiary.

Uwielbienie ideałów starej „Świętej Rusi” i wywyższanie swojej pomorskiej wspólnoty, odzwierciedlało ogólny punkt widzenia Deniosowów na temat Antychrysta. Nadejście Antychrysta miało skutkować końcem ery „Świętej Rusi”. Karta Rusi – drugiego raju, rysowana w pismach Denisowów, odnosiła się tylko do Rusi od czasów Księcia Włodzimierza⁶⁷ do patriarchy Nikona i rządów cara Aleksego Michajłowicza⁶⁸. Jej świętość była – ich zdaniem – naruszona przez reformy, które położyły kres sakralizacji Państwa.

W przeciwieństwie do kronikarzy staroruskich, którzy wielkość państwa utożsamiali z jego pradawną genealogią, Denisowowie oraz inni autorzy staroobrzędowcy ograniczyli się do samej historii Rusi, koncentrując się na rozbudowaniu obrazów zwycięstwa chrześcijaństwa od czasów Włodzimierza do reformy Nikona. „Święta Ruś” była dla starowierców państwem idealnym, kontrastującym z „nikonianką” rzeczywistością pełną cierpień, bólu i prześladowań, zaś współczesna im Rosja wydawała się odległa od państwa wyrosłego według praw Bożych. Legendarna „Święta Ruś”, jak słusznie zauważyła Urszula Cierniak, była dla nich ideałem niedościgłym, wspomnieniem, a mitologizacja jej przeszłości, wyolbrzymianie zasług i roli w świecie chrześcijańskim układają się w swoiste epitafium dla kraju, którego nigdy nie było⁶⁹. Według Hanny Kowalskiej rolę „Świętej Rusi” mogą przejąć małe wspólnoty, żyjące zgodnie z zasadami ojców i pozostające poza społecznością skażoną kontaktem ze złem, jakim jest herezja⁷⁰. Mając na uwadze powyższe twierdzenia, uważam, że namiastką „Świętej Rusi” była dla Pomorców Pustelnia Wygowska, która jako jeden z nielicznych ośrodków religijnych zachowała postulości kultury staroruskiej.

Obie teorie miały duży wpływ na stosunek pomorzan do władzy carskiej. Tradycja staroruska w kontekście teorii „Moskwy – Trzeciego Rzymu” obdarzyła osobę władcy rolą mesjanistyczną. Od monarchy oczekiwano, że jako „Pomazaniec Boży” będzie strażnikiem wiary prawosławnej i gwarantem religijnego porządku. Wierzono bowiem w to, że car rosyjski jest spadkobiercą niezrealizowanej misji cesarzy bizantyjskich i twórcą idealnego państwa chrześcijańskiego na ziemi, które odegra dziejową rolę zbawienia świata. Uchwały soboru 1666-1667 roku oraz klątwy rzucone pod adresem „donikonianskich” obrzędów zmusiły staroobrzędowców do diametralnej zmiany poglądów na temat władzy carskiej⁷¹. Od czasów Piotra I w niektórych wspólnotach starowierców zapanowało przekonanie, że każdy Imperator jest apokaliptycznym Antychrystem, a Rosja – jego królestwem (m.in. u fieodosiejewców). W polemicznej traktacie *Sobranije ot swiatago pisanija ob Antichristie* o Piotrze I powiedziano: „I ów fałszywy

⁶⁶ S. Denisow, *Winograd rossijskij...*, s. 20.

⁶⁷ *Pomorskie Otwiety*, Moskwa 1911, s. 60.

⁶⁸ Tamże, s. 105, 106.

⁶⁹ U. Cierniak, *Literacki wymiar...*, s. 91.

⁷⁰ E. Przybył, *W cieniu Antychrysta...*, s. 73.

⁷¹ U. Cierniak, *Literacki wymiar...*, s. 94.

Chrystus zaczął wywyższać się ponad wszystkich bogów, czyli pomazańców⁷². Sekta Filipowców nauczała, że u nich „w religii cara nie ma”⁷³.

Jednym z najczęstszych powodów prześladowań staroobrzędowców były przestępstwa związane z obrazą majestatu władcy. Pomimo tego dla „antynikonian” monarcha długo pozostawał jedynym człowiekiem, od którego woli zależał bieg reformy cerkiewnej. Nie powinien więc dziwić fakt, że to właśnie postać cara należy do tych, które ze względu na swą historyczną rolę i ogromne znaczenie dla przemian, najczęściej pojawiają w piśmiennictwie staroobrzędowców XVII i XVIII wieku.

Nastanie epoki Piotra I i kształtowanie się nowego, skoncentrowanego na Zachód kodu kulturowego, spowodowało radykalną zmianę myślenia wśród części nowego pokolenia staroobrzędowców. Nastąpiła dominacja praktycyzmu – przejawiająca się dążeniem do oddzielenia sfery interesu grupowego od interesu monarchii i jednocześnie w znalezieniu takiego miejsca w historii, które pozwoli na stworzenie „Świętej Rusi” na szczeblu lokalnym. Spełnieniu tego założenia miało służyć takie ułożenie stosunków z władzą świecką, które nie powodowałoby niepotrzebnych konfliktów i prześladowań, mogących położyć kres tej idei.

by sprawdzić, jaki był stosunek Pomorców do władzy carskiej, należałoby w pierwszym rzędzie sięgnąć do wybranych fragmentów *Odpowiedzi Pomorskich*, które stanowią odpowiedź na pytania natury teologiczno-historycznej zadane staroobrzędowcom wygowskim przez wysłannika Świętobliwego Synodu – hieromnicha Neofita. W jednym z fragmentów Neofit zadaje podchwytliwe pytanie dotyczące osoby cara Aleksego Michajłowicza i jego wierności zasadom Cerkwi prawosławnej. Jednak Wygowcy powstrzymują się od udzielenia jednoznacznej odpowiedzi tłumacząc, że: „Nie jest naszą sprawą jego carskie prawosławie sądzić”⁷⁴. Dodają też, że obowiązkiem każdego prawosławnego chrześcijanina jest szanować panującego, ponieważ każda władza, nawet ta zła, pochodzi od Boga⁷⁵. Neofit, wyczuwając przebiegłość staroobrzędowców, zadaje bardziej konkretne pytanie. Mianowicie, jeśli car Aleksy Michajłowicz był prawosławny, to dlaczego staroobrzędowcy sprzeciwiają się prawdziwemu prawosławiu, tkwiąc w *raskole*? Wygowcy swoje postępowanie wyjaśniali koniecznością trzymania się zasad „starej wiary” (dwupalcowego żegnania się, podwójnego *Alleluja*, okrągłej pieczęci na *prosforach* i innych). Przywoływali autorytety poprzedników Michajłowicza: Wasyla III, Iwana Groźnego i Michała Romanowa, pierwszych patriarchów moskiewskich oraz pozostałych hierarchów cerkiewnych, którzy pozostając wiernymi starym obrzędowi, dostąpili świętości⁷⁶. Brak jednoznacznej odpowiedzi musiał wywołać złość Neofita, ponieważ w kolejnym pytaniu naciska Wygowców, by udzielili jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, w czym car Michajłowicz odstąpił od zasad prawosławia? Staroobrzędowcy jednak pozostają nieugięci usprawiedliwiając się tym, że nie do nich należy rozsądzanie o „prawosławności” cara, powołują się przy tym na autorytet Apostoła Piotra, który naucza: „*Boga bójcie się, króla czcijcie*”⁷⁷. Podobny stosunek do władzy carskiej wyraża I. Filipow, uzasadniając potrzebę powołania wspólnoty oraz jej stosu-

⁷² Cyt. za: B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg...*, s. 38.

⁷³ Tamże, s. 12-13.

⁷⁴ *Pomorskie Otwiety...*, s. 474

⁷⁵ Tamże, otw. 83, s. 484.

⁷⁶ Tamże, otw. 83, s. 485.

⁷⁷ *Pom. Otw.*, otw. 84, s. 486.

nek do ogólnie panujących porządków, który miał opierać się na zasadzie obopólnej miłości i poszanowania⁷⁸.

Pomocy, mimo że byli przekonani o odstępcstwie cara Aleksego od zasad prawosławia, powstrzymywali się od udzielania jednoznacznych odpowiedzi na kontrowersyjne pytania w obawie przed prześladowaniami. Co ciekawe, w ich pismach wielokrotnie pojawia się teoria o rzekomym nawróceniu Aleksego Michajłowicza na łożu śmierci. W tekstach staroobrzędowców wygowskich odnoszących się do cara i jego dziejowej roli można zauważyć, że w pierwszych latach rozłamu w Cerkwi istniało silne przekonanie o misji historycznej władcy⁷⁹, pozwalające usprawiedliwić poparcie dla reformy jego niewiedzą, chwilowym zaślepieniem, brakiem rozumienia spraw obrzędowych⁸⁰.

W swoich rozważaniach o przyczynach *raskotu* I. Filipow poszedł o krok dalej. Winą za całe zło spowodowane reformami obarczył patriarchę Nikona, który od początku miał celowo oszukiwać cara, mówiąc, że chce oczyścić cerkiew jedynie z tego, co złe⁸¹. W podobnym tonie wyraża się S. Denisow w *Winnicy rosyjskiej*, mówiąc o Nikonie jako sprawcy całego zła. Car miał jego zdaniem pozostawać pod pełną kontrolą patriarchy i być wykonawcą jego poleceń⁸². Pomimo tego Denisow nie zapomina wypomnieć Aleksemu Michajłowiczowi jego grzechów zatrudnienia przy poprawie ksiąg Arseniusza Greka – człowieka o wątpliwej reputacji⁸³ czy odrzucenia suplik mnichów monasteru Sołowieckiego⁸⁴. Staroobrzędowcy podkreślali, że sprzyjający reformie cerkiewnej car, którego nie dosięgła ziemską sprawiedliwość zostanie należycie ukarany przez Boga. Okoliczności towarzyszące jego nieszlachetnej śmierci zdawały się zapowiadać surową karę za odstępcstwo od wiary przodków⁸⁵. Nadzieja na odbudowanie „Świętej Rusi”, rządzonej berłem prawosławnego cara upadła ostatecznie po śmierci A. Michajłowicza, wtedy to nastąpiła radykalna zmiana postawy staroobrzędowców, którzy przeszli od uwielbienia do negacji władcy.

Początkowo na Wygu nie modlono się za panującego, praktyka ta związana była z nauką pochodzącą z utworu *O Królestwie Antychrysta*⁸⁶. Zwyczaj ten wprowadzo-

⁷⁸ I. Filipow, *Istorija...*, s. 86.

⁷⁹ B. Uspieński, W. Żywow, *Car i bóg...*, s. 39.

⁸⁰ U. Cierniak, *Literacki wymiar...*, s. 100.

⁸¹ O takiej postawie historyka wygowskiego świadczy niniejszy fragment: „Jako Nikon patriarcheskim odieżdami oblagasziesia, iże prijem wysoczajszej prestol podchodit k' wysoczajszemu carskomu wielicestwu swoimi złymi łukawymi umyslenii; prosit carskoje wielicestwo, cztob wiele prawiti na pieczatnom dworie rossijskija knigi z drewlegrieczeskimi charatiejnymi, skazuja jako rossijskij knigi ot mnogich priewodnikow prepisujuszczich nieprawdy jawiszasia z driewlegrieczeskimi knigami: no carskoje wielicestwo nie czaja w niem takowego złago liutago i łukawago umyslenija i kowarstwa i popusti jemu na takowoje jego złoje łukawoje wymyszenie, dadie jemu włast' sije tworiti' on że prijawlast' biez bojazni naczat swoje żelanije ispołniti i wielikago smuszczenie matieża cerkow' wielikich ozłoblenij i bied ludzi, wielikago kolebanija i trusa wsiu Rossiju ispołni: niepokolebimija cerkownaja predieli pokolebaw i niedwiżimija blagoczeštija ustawy predwignuw, sobornija swiatych otiec klatwy prerwa”. Cyt. za: I. Filipow, *Istorija...*, s. 46.

⁸² „Preżdie bo wielikago gosudaria caria Aleksija Michajłowicza słowiesy liestnymi i miagkimi podidie, aki pastyrskoje imy popiečenje pieczal' o owcach tszczanie o cerkownych cziniech jawlaja, jad aspidin pod jazykom nosia, łukawnaja sowietujet...”. Cyt. za: S. Denisow, *Winograd rossijskij...*, s. 32.

⁸³ Jednym z zarzutów stawianych przez Denisowa Arseniuszowi Grekowi jest praktykowanie wróżbiarstwa. Zob.: S. Denisow, *Winograd rossijskij...*, s. 33.

⁸⁴ Tamże, s. 32.

⁸⁵ H. Kowalska, *Literacki wymiar...*, s. 131.

⁸⁶ Makarij [M. Bułgakow], *Istorija russkago raskota izwiestnago pod imieniem staroobriadczestwa*, Sankt Petersburg 1858, s. 263.

no dopiero w 1739 roku⁸⁷ (według Filipowa – 1738), na skutek donosu byłego członka wspólnoty – Iwana Krugłego⁸⁸, który poinformował Świętobliwy Synod o tym, że na Wygu staroobrzędowcy chrzczą powtórnie oraz nie modlą się za cara. Donos szczegółowo opisywał ustrój wspólnoty, rozmieszczenie budynków itp. W celu zbadania całej sprawy powołano specjalną tajną kancelarię ds. Wygu, a wspólnota oddelegowała do Petersburga swojego wysłannika – Manuiła Pietrowa, który miał za zadanie zbadać całą sytuację i negocjować z władzami. Jednak zamiast szczęśliwego zakończenia sprawy Pietrow przysłał list, w którym informował Denisowów o zarzutach stawianych przez władze oraz planowanym przybyciu komisji synodalnej. po wielu przygotowaniach na Wyg przybyła komisja pod przewodnictwem O. Kwasznina-Samarina⁸⁹. Jej przybycie⁹⁰ oraz aresztowanie S. Denisowa i innych członków wspólnoty⁹¹ wywołało panikę na Wygu. Przełożeni wspólnoty apelowali o zachowanie spokoju i wyrazili gotowość do dysputy z członkami komisji.

Z relacji Filipowa wynika, że na Wygu miały miejsce masowe aresztowania, zaś przewodniczący komisji był człowiekiem srogim i wymagającym. Mimo że sytuacja była beznadziejna, Wygowcy w oparciu o *Pomorskie Otwiety*, odparli wszystkie zarzuty. Udowodnili, że według ich nauki, modlitwa za panującego jest obowiązkiem każdego staroobrzędowca. na potwierdzenie zarzutu o powtórny chrzcie komisja nie znalazła dowodów. Następnie przeprowadzono konfrontację Krugłego z Denisowem. Podczas niej Krugły miał się przyznać do złożenia fałszywych zeznań, za co został skazany na uwięzienie w twierdzy szlisselburskiej, gdzie wkrótce zmarł⁹². Jednak korzystne rozwiązanie sprawy nie spowodowało zwolnienia wszystkich aresztowanych starowierców. Do Petersburga wysłano Stachhija Osipowa, który miał prosić władze o zwolnienie więźniów. Misja Osipowa zakończyła się pomyślnie i we wrześniu 1739 roku wyszedł ukaz, na mocy którego wszyscy aresztowani winni zostać zwolnieni. W styczniu 1740 roku Kwasznin-Samarin powrócił do Petersburga. Działalność tajnej kancelarii ds. Wygu została zakończona. Niebawem Wyg przeżył kolejną tragedię. 25 września 1740 roku (wg starego stylu) po ciężkiej chorobie, która mogła mieć związek z jego wcześniejszym aresztowaniem, zmarł S. Denisow⁹³.

Następny przyjazd komisji synodalnej miał miejsce w 1744 roku. Powodem był donos jednego z petersburskich duchownych, który miał usłyszeć na spowiedzi, że na Wygu nie tylko chrzczą ponownie, ale także czczą świętych, których nie uznaje Cerkiew prawosławna (mowa tu o mnichach: Korniliju, Witalim i Cyrylu). Na Wyg przyjechała

⁸⁷ P. Lubomirow, *Wygowskoje obszczieżitelstwo...*, s. 47.

⁸⁸ O Iwanie Krugłym Filipow mówi niewiele, mianowicie tyle, że przybył na Wyg z Petersburga, a rodem był z Moskwy. Pełnił na Wygu różne funkcje m.in. kilkakrotnie podróżował do Petersburga w sprawach handlowych. Z czasem jednak doszło między nim a braćmi Denisowymi do konfliktu i Krugły opuścił Wyg. Prowadził rozległe interesy (nie zawsze legalne), przez które został aresztowany i aby uniknąć kary postanowił donieść Świętobliwemu Synodowi na swoich niedawnych współbraci. Por.: I. Filipow, *Istorijska...*, s. 373-380; Paweł Lubumirow, analizując wybrane fragmenty *Historii* Filipowa twierdzi, że Iwan Krugły był zbiegłym chłopem pańszczyźnianym, o czym nie poinformował wygowców. Kiedy cała sprawa wyszła na jaw zbiegł z Wygu, by następnie złożyć donos do władz na swoich niedawnych współbraci. Zob.: P. Lubomirow, *Wygowskoje obszczieżitelstwo*, Moskwa 1992, s. 71.

⁸⁹ E. Iwaniec, *Z dziejów Staroobrzędowców...*, s. 40.

⁹⁰ I. Filipow, *Istorijska...*, s. 391-395.

⁹¹ Tamże, s. 396-399.

⁹² N. Nikolski, *Istorijska russkoj cerkwi...*, s. 259.

⁹³ P. Lubomirow, *Wygowskoje obszczieżitelstwo...*, s. 76.

komisja synodalna z żądaniem wydania relikwii (cs. *moszczi*) tych mnichów. Jednak staroobrzędowcy odmówili ich wydania tłumacząc, że nic nie wiedzą o ich istnieniu. Świadkiem w sprawie był niedawny uczeń S. Denisowa – Aleksiej Irodionow, który twierdził, że widział rozkładające się trupy. Zeznanie to miało uspokoić Świątobliwy Synod, komisja znowu odjechała z niczym.

O wiele poważniejsze były wydarzenia z 1758 roku, kiedy to przybyła komisja duchowna z nakazem odebrania wszystkich starych ksiąg. I tym razem Wygowców uratowały znajomości S. Osipowa, który uprosił władze, by pozwoliły zatrzymać stare księgi. Od tamtego czasu Pustelnia Wygowska nie miała żadnych poważniejszych problemów z władzami.

Analizując wszystkie wyżej przytoczone wydarzenia, można dojść do wniosku, że Pomorcy wyszli z założenia, iż w imię budowania „Świętej Rusi” na skalę lokalną, trzeba czynić wszystko, by nie narażać się bez potrzeby władzom. Powodów, dla których należy szanować osobę Piotra I znajdowali wystarczająco dużo: pochodzenie od prawowiernych przodków, mnogość chrześcijan w państwie, zaprzestanie ostrych prześladowań oraz wydanie zarządzeń, które pozwoliły wspólnocie pomorskiej swobodnie funkcjonować. Wygowcy w swoich pismach nie próbowali nawracać ani Piotra I, ani Katarzyny I, ani też Piotra II, a w mowach pochwalnych na ich cześć wśród obfitej ilości komplementów i słów uwielbienia przemycali ukradkiem prośby o miłosierdzie dla klasztorów pomorskich. Przy każdej nadarzającej się okazji podkreślali swoje oddanie sprawom ojczyzny. W swoich polemikach z Fieodosiejewcami twierdzili, że modlitwy za siłę państwa i zdrowie władcy są bardzo potrzebne; że nie można życzyć źle monarsze, ponieważ równałoby to się z pragnieniem zguby własnego kraju i zwycięstwa jego wrogów. Jednakże w wyniku reform kościelnych Piotra I staroobrzędowcy stracili ostatecznie nadzieję na powrót Rosji do starej wiary⁹⁴.

Mimo pozytywnych opinii o władcy wygłaszanych przy każdej nadarzającej się okazji, osoba Piotra I budziła u Wygowców lęk, który nie był bezzasadny. I. Filipow podaje, że latem 1702 roku staroobrzędowców ogarnęła panika, którą wywołał przejazd cara Piotra I do Powieńca drogą położoną nieopodal pustelni. Wygowcy obawiali się popadnięcia w ręce władcy, o którym krążyło wiele strasznych opowieści. Jednak cała historia zakończyła się dla klasztoru szczęśliwie, bo kiedy towarzysze poinformowali cara, że na górze Wygu żyją pustelnicy-staroobrzędowcy, władca polecił nie naruszać ich posiadłości⁹⁵.

Rosja za panowania Piotra I była jednym wielkim placem budowy i istniało wielkie zapotrzebowanie na stal. Aby sprostać zapotrzebowaniu w wielu rejonach Rosji zaczęły powstawać, jak grzyby po deszczu, manufaktury. Jednym ze znaczących centrów wytopu stali był Kraj Ołoniecki, a szczególnie tzw. „Szujskij pogost”, położony na skraju jeziora Onega. Z powodu braku robotników władze wystosowały na Wyg ukaz, ażeby monaster oddelegował ludzi do pracy przy wytopie stali. Za usługi świadczone władcy Pustelnia Wygowska otrzymała szereg przywilejów m.in. z 7 września 1705 roku – prawo do swobodnego kultywowania starego obrzędu, za co odprowadzano do skarbcza carskiego podwójny podatek⁹⁶. Ponadto przywilej nadawał staroobrzędow-

⁹⁴ U. Cierniak, *Literacki wymiar...*, s. 100-101.

⁹⁵ I. Filipow, *Istorija...*, s. 64.

⁹⁶ „Impieratorskoje wielicestwo dadie im swobodu zizni w toj Wygowskoj pustyni i po staropieczatnym

com wygowskim prawo do posiadania własnego samorządu terytorialnego ze starostą na czele, wybieranym przez zgromadzenie mieszkańców Wygu.

Na tym legalizacja Wygu oraz pozyskanie nowych praw dla niedawnych uciekinierów od „nikonowskiego państwa” się nie zakończyła. W 1711 roku Pustelnia otrzymała prawo swobodnego handlu ze wszystkimi rejonami Rosji, zaś w 1714 roku przywilej zezwalający na swobodny połów ryb oraz zwierzyny leśnej. Jednak wciąż obowiązani byli uiszczać podwójny podatek nałożony na staroobrzędowców.

Politykę nadawania przywilejów kontynuowali następcy Piotra I. Ożywienie kontaktów pomiędzy Wygiem a dworem carskim nastąpiło po objęciu tronu przez Katarzynę II. Od drugiej połowy XVIII wieku zaczęła się nowa epoka w dziejach starowierców. Pod koniec panowania carycy Elżbiety Pietrownej stosunek władzy do staroobrzędowców zaczął się zmieniać, na co bez wątpienia miała wpływ chęć zasiedlenia południowych terenów Rosji. W 1761 roku wyszedł ukaz zachęcający staroobrzędowców, mieszkających poza granicami Imperium do powrotu – caryca obiecywała darowanie win i swobodę kultywowania starych obrzędów. Piotr III kontynuował politykę swojej ciotki. W manifestie z 29 stycznia 1762 roku, zachęcał zbiegłych staroobrzędowców do powrotu i osiedlania się na Syberii, obiecując w zamian swobodę praktykowania starych obrzędów⁹⁷. W tym samym roku Katarzyna II zagwarantowała dysydentom swobodę noszenia bród oraz liczne ulgi podatkowe. W 1763 roku anulowano przepisy, które dyskryminowały staroobrzędowców na tle pozostałej ludności Rosji. Ponadto zlikwidowano tzw. „Raskolniczu kontoru”, która będąc czymś w rodzaju tajnej kancelarii ds. staroobrzędowców funkcjonowała od 1725 roku. Późniejsze ukazy stopniowo zrównywały prawa starowierców z resztą społeczeństwa. W 1769 roku otrzymali prawo świadczenia w sądzie. Natomiast ukaz z 1782 roku ostatecznie zwolnił staroobrzędowców z obowiązku uiszczania podwójnego podatku, zaś w 1785 roku władze przyznały im prawo pełnienia funkcji publicznych. Car Paweł kontynuował linię polityczną swojej matki, nadając staroobrzędowcom nowe prawa. Sytuacja zaczęła się zmieniać na niekorzyść staroobrzędowców po wstąpieniu na tron Aleksandra I.

Mimo licznych sukcesów politycznych ani przywileje, ani umiarkowana postawa Piotra I oraz carycy Anny nie mogły zagwarantować wspólnocie wygowskiej pełnego wyjęcia spod surowego prawodawstwa, mającego na celu całkowitą likwidację *raskolitu*⁹⁸. Jedną z form represji był powszechny obowiązek służby wojskowej, do którego staroobrzędowcy odnosili się niechętnie. Niechęć ta nie wynikała z pobudek religijnych, lecz z długości służby w wojsku, która mogła trwać nawet kilkadziesiąt lat. Starowiercy byli również świadomi tego, że w armii będzie im o wiele trudniej praktykować starą wiarę, jak i utrzymywać kontakty z ośrodkami życia duchowego. Jak podaje Filipow – w 1729 roku wspólnotą wygowską wstrząsnął ukaz nakazujący wziąć podwójną liczbę rekruta spośród staroobrzędowców objętych podwójnym podatkiem. do wygzekwowania ukazu władze wysłały wojsko pod dowództwem kapitana Filosofowa. Staroobrzędowcy próbowali wszystkich możliwych sposobów, by uniknąć służby wojskowej. Powszechną wymówką stało się tłumaczenie ubóstwem, które spowodowane

knigam służby swoi Bogu otprawlati...”. Por. I. Filipow, *Istorija...*, s. 114.; P. Lubomirow, *Wygowskoje obszczestielstwo...*, s. 23.

⁹⁷ Tamże, s. 78.

⁹⁸ I. Filipow, *Istorija...*, s. 223-229.

było obowiązkiem płacenia podwójnego podatku⁹⁹. Niektórzy ratowali się ucieczką w odległe krańce Imperium, inni próbowali przykupywać urzędników odpowiedzialnych za pobór¹⁰⁰. W końcu jednak prośby wygowskich staroobrzędowców zostały usłyszane w Petersburgu i caryca Anna Iwanowna 16 października 1730 roku wydała ukaz, aby „Ołonieckich raskolników i pustelników nie brać w rekruta”¹⁰¹. Ukaz ten obowiązywał do 1751 roku.

W latach 1762-1825 zakończył się proces przeradzania się wspólnoty wygowskiej z centrum religijnego nastawionego opozycyjnie wobec państwa w centrum o dużej pozycji ekonomicznej. Niemniej jednak pamięć o „Trzecim Rzymie” oraz tęsknota za „Świątą Rusią” były nad Wygiem nadal żywe.

⁹⁹ Tamże, s. 221.

¹⁰⁰ P. Lubomirow, *Wygowskoje obszczeżitelstwo...*, s. 26.

¹⁰¹ I. Filipow, *Istorija...*, s. 235.

Summary

Daniel Sawicki

The ideas of “Holy Rus” and “Third Rome” and its place in the teaching of the Old Believers Pomeranian

The Author explains the concept of “Holy Rus” and “Third Rome” and presents events that affect the formation of the two ideas. Give reasons for their popularity in Russia and describes those who used these concepts. Particular attention is drawn to a specific interpretation of the “Holy Rus” and “Third Rome” by the Old Believers Pomeranian. This paper presents the brothers Denisov’s - oldbelievers Church reformers. The next section shows a relationship the community vygovsky monastery to Tsar and the consequent repression. The Author presents the problems faced by the Old Believers (denunciations, committees, arrests, double taxation), and positive changes in government policy on the Old Believers.

Резюме

Андржей Савицки

Идеи «Святой Руси» и «Третьего Рима» и их место в учении старообрядцев поморских.

Автор объясняет понятия «Святая Русь» и «Третий Рим» и представляет события, которые влияли на формирование этих идей. Передает причины их популярности в России и описывает тех, кто использовал эти понятия. Особое внимание обращает на своеобразное толкование «Святой Руси» и «Третьего Рима» у старообрядцев поморских. В данной работе представлены тоже братья Денисовы - реформаторы старообрядческой Церкви. В следующей части показано отношение общества выговского к царю и последующие поэтому поводу репрессии. Автор представляет проблем, с которыми борели старообрядцы (доносы, комитеты, аресты, двойные налогообложения), а с другой стороны положительные изменения в государственной политике в отношении старообрядцев.

